W Strasburgu uchylono wniosek litewskiej Polki

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, fot. echr.coe.int

Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) w Strasburgu odrzucił wniosek obywatelki Litwy Renaty Cytackiej i sześciu innych osób występujących przeciwko Republice Litewskiej. Wniosek zaskarżał decyzję litewskich władz, niezezwalających na nadanie jednej ze szkół na Litwie imienia Emilii Plater w oryginalnej polskiej pisowni - informuje Ministerstwo Sprawiedliwości Litwy. Trybunał odrzucił skargę litewskiej Polki na etapie kwalifikacji prawnej. Do rozpatrywania sedna sprawy nie doszło.

Jednym z powodów odrzucenia petycji był brak podpisów na wniosku sześciu innych skarżących z Litwy, jak też brak odpowiednich upoważnień osób lub instytucji (w tym przypadku Rady Szkoły Średniej w Ławaryszkach) potwierdzajacych zgodę zainteresowanych na reprezentowanie ich przez Renatę Cytacką w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

Poza orzeczeniem formalnym Trubunał w Strasburgu zwrócił uwagę, że wnioskodawczyni nie wykorzystała wszystkich możliwości prawno-procesowych na Litwie. Podkreślono także, iż Renata Cytacka, reprezentująca w sądzie na Litwie Samorząd Rejonu Wileńskiego, nie stała się ofiarą naruszeń prawnych, spór sądowy toczył się między dwiema instytucjami urzędniczymi, a decyzje sądu nie dotyczyły bezpośrednio pani Cytackiej.

Renata Cytacka, obywatelka Litwy polskiego pochodzenia, zaskarżyła decyzję władz, które nie wyraziły zgody na zapis: Szkoła Średnia im. Emilii Plater w Ławaryszkach. Decyzję o nadaniu takiego miana szkole podjął Samorząd Rejonu Wileńskiego na wniosek rady szkoły. Decyzję samorządu zaskarżył w sądzie przedstawiciel rządu na okręg wileński, a sądy dwóch instancji na Litwie ten wniosek podtrzymały.

Szkoła powinna nadać imię bohaterki w litewskim brzmieniu: Emilijos Pliaterytės.

Emilia Plater, polska szlachcianka, córka Franciszka Ksawerego i Anny von der Mohl, zwana litewską Joanną d'Arc, została bohaterką narodową Polski, Litwy i Białorusi. Zasłynęła jako żołnierz powstania listopadowego, jako jedna z bardzo nielicznych kobiet w oddziałach

powstańczych, jako kobieta kapitan wojsk polskich z niezłomną wolą walki. W powstaniu listopadowym brawurowo prowadziła oddział powstańczy na terenie Litwy. Zmarła młodo, tuż po wieści o upadku powstania, na skutek przeżyć, trudów wojennych i wycieńczenia. Została pochowana w Kopciowie (obecnie Kapčiamiestis, gmina Druskienniki, rejon olicki). Postać bohaterki została utrwalona w literaturze, m.in. przez Adama Mickiewicza w poemacie "Śmierć pułkownika".

Renata Cytacka nie zamierza składać broni i zapowiada kolejne etapy procesowe.

O skomentowanie sprawy poprosiliśmy Tomasza Snarskiego, asystenta Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Gdańskim, autora petycji do Parlamentu Europejskiego pt. "Prawa językowe Polaków na Litwie", oraz Europejską Fundację Praw Człowieka, która monitoruje przestrzegalność praw mniejszości narodowych na Litwie. Poniżej przedstawiamy oba komentarze.

Europejska Fundacja Praw Człowieka:
"Europejska Fundacja Praw Człowieka jest w trakcie analizowania orzeczenia i jest w stałym kontakcie z autorami skargi. Należy przede wszystkim przeanalizować możliwości prawne dotyczące wyczerpania drogi prawnej na Litwie, aby ponownie złożyć skargę do Strasburga. Pocieszające w orzeczeniu jest jednak to, że ETPCz nie wykluczyło, że kwestia pisowni może stanowić zagadnienie prawne na mocy Konwencji i tym samym Trybunał mógłby się okazać właściwy *ratione materiae* na mocy art. 8 lub art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do rozstrzygania tej ważnej dla mniejszości narodowych na Litwie kwestii".

Tomasz Snarski:
"Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, odrzucająca z powodu uchybień formalnych skargę w sprawie Renaty Cytackiej i innych przeciwko Republice Litewskiej, pokazuje w mojej opinii, że aktualnie droga sądowego dochodzenia praw mniejszości na forum europejskim jest coraz mniej efektywna. Mamy do czynienia z pewnym regresem ochrony mniejszości w Europie.

Także w sprawach związanych z problemem dyskryminacji Polaków na Litwie wyraźnie widać, iż mechanizm sądowej kontroli przestrzegania przez Litwę praw człowieka okazuje się dla zainteresowanych rozczarowujący, zarówno w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu (zob. np. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE z 12 maja 2011 roku w sprawie C 391/09 Wardyn), jak i w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. W tym kontekście jeszcze większego znaczenia nabierają mechanizmy pozasądowego nacisku zmierzającego do zagwarantowania praw podstawowych mniejszości polskiej na Litwie, takie jak wzmożony udział mniejszości w funkcjonowaniu demokracji partycypacyjnej (działalność organizacji promujących prawa człowieka, np. Europejskiej Fundacji Praw Człowieka z Wilna, rozwój aktywności obywatelskiej osób należących do mniejszości, wykorzystanie różnego rodzaju instrumentów prawnych o niewiążącym charakterze, np. petycji, apeli, skarg, raportów zwracających uwagę na

problem dyskryminacji mniejszości polskiej).

Mimo iż skargi do sądów europejskich winny być ostatecznością, jednocześnie są bardzo potrzebne, pomagają przestawić szerszemu audytorium argumentację prawną z zakresu ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych, w tym językowych.

Komentowana decyzja Trybunału, odrzucająca skargę z powodu uchybień formalnych, może świadczyć także o tym, że Europejski Trybunał Praw Człowieka obawia się merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie dyskryminacji Polaków na Litwie. Sędziowie Trybunału, pomijając analizę słuszności podjętego przez nich rozstrzygnięcia z punktu widzenia przepisów proceduralnych (na ile rzeczywiście skarżący uchybili przesłankom formalnym dla przyjęcia ich sprawy do rozpatrzenia przez Trybunał), przyjmują niejako poprzez swoje rozstrzygnięcie stanowisko ucieczki od wszechstronnej analizy przedstawionych argumentów i problemów.

Pamiętajmy, że formalne rozstrzygnięcie w żaden sposób nie może być odebrane jako merytoryczna akceptacja przez Europejski Trybunał Praw Człowieka działań państwa litewskiego. Historia pokazuje, że w wielu przypadkach, gdy różnego rodzaju sądy odmawiały rozpatrzenia spraw z uwagi na przykład na niedopuszczalność drogi sądowej lub uchybienia procesowe, następnie, już w drodze ustawodawczej bądź wykonawczej wiele państw przyznawało rację skarżącym, zasadnie przyjmując, że formalizm nie może ustąpić miejsca zasadzie słuszności i sprawiedliwości, które są istotą demokratycznego państwa prawa. Przeszłość chociażby wielu spraw restytucyjnych, związanych z cywilnoprawnym dochodzeniem roszczeń za krzywdy i szkody wyrządzone przez niedemokratyczne reżimy państwowe, pokazuje, że uchylanie się sądów od rozstrzygnięć w tych sprawach w żaden sposób nie zakończyło problemu tzw. rozliczania przeszłości i nie zakwestionowało konieczności naprawienia przez te państwa niegodziwej przeszłości, chociażby w formie specjalnie przyjętego ustawodawstwa.

Podsumowując, decyzja Trybunału nie jest rozstrzygnięciem nadzwyczajnym, przy czym raz jeszcze powtórzę: nie jest też rozstrzygnięciem merytorycznym, które w jakikolwiek sposób odnosi się do działań państwa litewskiego wobec mniejszości polskiej na Litwie".

Na podstawie: tm.lt, inf.wł.